L: 75
III a

UŁAMEK
STAROŻYTNEGO KAZANIA O MAŁŻEŃSTWIE.

Najzacniejszemu Józefowi Szujskiemu na pamiątkę wysoko cenionej przyjaźni przesyła

Zygmunt Gloger.

Jeziewo
d. 19 września
1873 r.

UŁAMEK
STAROŻYTNEGO KAZANIA
O MAŁŻEŃSTWIE.

(Z dwiema podobiznami).

PRZEZ

ZYGMUNTA GLOGERA.

736.

Wydanie Redakcyi Biblioteki Warszawskiéj

WARSZAWA.
w Drukarni Józefa Bergera.
przy ul. Daniłowiczowskiéj Nr. 619.

1873.

Sądecka Biblioteka Publiczna im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu
ZBIORY ZABYTKOWE
nr inw. 11582 2

Дозволено Цензурою.
Варшава 1 Іюля 1873 года

Akc. 374 2018

Przeglądając w roku zeszłym z przyjacielem moim p. A. Starzeńskim inkunabuły mego księgozbioru oprawne w stare pergaminowe łacińskie i niemieckie rękopisma, a szukając polskich, postrzegliśmy na jednéj okładce dźwięki mowy naszéj. Po rozlepieniu kompatury pokazało się że stanowiła ją arkuszowa karta wielkiéj księgi obustronnie zapisana w dwie szpalty, lecz obcięta u dołu, może w połowie, g'woli ćwiartkowéj wielkości dzieła. Dwie tablice tu dołączone przedstawiają dwie strony téj karty czyli urywki czterech szpalt utworzone z powodu odcięcia dolnéj połowy. Odczytanie było bardzo trudném, bo okładka zewnątrz jest wyszarzana, a wewnątrz zamazana kléjem, który wiele pisma w sobie rozpuścił. Dla odróżnienia liter czerwonych od czarnych oryginału, gdy w dołączonéj tu podobiznie nie mogłem zachować właściwego koloru, nakreśliłem je w sposób odmienny obwódkowy. Liniowanie zaś między wierszami na pergaminie nie jest także czarne, ale jakiéjś sepiowéj barwy. Przy odczytywaniu które bez użycia środków chemicznych powiodło się prawie zupełnie, pokazało się, że jestto palimpsest jeżeli nie całkowity, to częściowy. Oto tekst czterech ułamków bez zachowania staréj pisowni i znaków.

I.

„Kto zdradził Adama niewinnego, a Dawida świętego, a Salomona mądrego, a Samsona mocnego, Absolona krasnego, zaprawda nikt jedno niewiasta. Prawa dobra zenszczczyna ta jest skład wszego dobrego, jest siostra czystocie i klątwa wszemu złemu, jest stroża myśli a jest wielebność przyrodzenia a stolec cnoty, jest okrasa żywota. Jeden uczennik mówi tako trojaką rzeczą będzie czystota schowana (zachowana): pirzwa jest rychłe ucieczenie od złych myśli słowy uczynki (?) i obyczajów, druga jest udręczenie ciała, trzecia jest ostrzeżenie zmysła i kwapienie od ludzi jako matka boża, ta gdy przez ulicę szła wzdy się pośpieszała do domu a w domu“.....

II.

„Jedno pismo mówi: Ten jest odłączon kto się gospodnu o feruje w jego wszech uczynkoch i opuszczany cirzpieć, tako więc najdzie gospo dna na każdy

czas. Jeden uczennik mówi tako: Odłączenie przez rozumu to jest ślepota człowiecza. Jeden uczennik mówi tako: Kto Bogu dosyć jest ku samemu bożemu kazaniu i napominaniu w rozumie odłączenia, temu będzie odpłacono równością iściną bożą. Jeden uczennik mówi: Kto swego wszego pokuszenia (?) i cirzpienia mocen jest, tego ja i mam za najlepszego człowieka, jeden mistrz mówi: Święte pismo to wszem ukazuje na to,“. . . . . .

III.

. . . . . „anielscy byli . . . . . ogniem będzie uczyniono, a ogniem też będzie skazono. Takież małżeństwo rodzi dziewice a też małżeństwo skazi dziewice. Jeden uczennik mowi tako: To jest małżeństwo kto trzyma p... t... bienie małżeństwa. *Bernardus:* miła bracia powiadam wam zaprawdę iże urąpność czyni często z mężczyny niewieście serce. Święty duch mowi: Odzienie czelne a śmianie ustne ukazują co w sercu jest, jako we szklenicy wszystko widzieć. Augustinus: Najd: często w nabożnem ukazaniu skrytego anioła nieczystoty, ja więcéj dowierzam pokornej grzesznicy niż pysznej dziewce. Seneka: kto ma czysty żywot ten się waruj,“ . . . .

IV.

. . . . . „cią siostrą (?) a chcą przed jemi (?) uciekać jako przed nieprzyjacielem kto czystotę miłuje ten się trzyma ku wszelkiej nieczystocie jako owca przeciwko wilkowi. *Jeronimus:* Chcesz niewiasty widzieć przekrasę tegdy pamiętaj, iże tamta (?) od swego brata czystotę zgubiła. Niewieści (?) obraz jego jako ogniowy miecz, przeto bacz się wielmi pomny iże niewiasta wypędziła Adama z raja, bo jad nigdy nie będzie rychlej dan jedno w słodkiej strdzy. Jeden uczennik mowi tako: między wszemi grzesznymi skutki nic nie oślepia rychléj jako nieczystota albo nieczysta słowa, aczby też kromie grzecha się stało jako w małżeństwie prawym obrzą“ . . . . . .

Oddając zabytek niniejszy pod rozbiór ludzi uczonych, nie myślę tu ani ważności jego przeceniać, ani czasu z którego pochodzi oznaczać. Od kilku atoli pobieżnych uwag nie będących owocem głębszych ani długich studyów, ale nastręczających się od piérwszego rzutu oka, trudno było powstrzymać się ogłaszającemu.

Najpierw karta pochodząca prawdopodobnie z wielkiéj księgi zdaje się dowodzić, że istniał zbiór polskich kazań wcale inny od znanych i wydanych dotąd. Piękny i staranny styl naszego ułamku zdaje się wskazywać, że mógł to być zbiór znakomicie jak na owe czasy opracowany, a który późniéj pocięty został na okładki i poszukiwać go w bibliotekach klasztornych należy. Professor Józef Przyborowski którego uczonego sądu zasięgałem w tym przedmiocie, jest zdania, że zabytek nasz należy do najstarszych jakie dotąd posiadamy.

Treścią kazania było jak się zdaje małżeństwo i kobiéta o któréj jest tu kilka trafnych uwag psychologicznych. Język w tak krótkim tekscie nie może zawierać zbyt wiele osobliwości, ale jednak jest już dowodem pewnego rozwoju i bogactwa, z którego tak dzielnie późniéj skorzystali nasi pisarze złotego wieku. Zdaje mi się że w języku tym, pisowni i piśmie są ślady nie jednéj epoki. Ponieważ kazanie

składało się z osobistych zdań kaznodziei i cytat przez niego czynionych, a zawierających najwięcéj starożytnych archaizmów, otóż wnioskuję, czy przytoczenia te z Pisma Świętego i Ojców kościoła nie są starsze a z dawniejszych tłumaczeń polskich poczerpnięte. Cytat nie można w żadnym razie odnosić do zbyt dalekiéj starożytności, bo jest w nich wzmianka o Bernardzie (świętym) żyjącym w XII wieku. *Bernhardus* ten powiada w naszém kazaniu że „urąpność czyni często z mężczyny niewieście serce.“ Wyraz *urąpność* (a może urępność?) oznacza tutaj urodę—jako rzeczownik nie był dotąd nikomu w polskich tekstach znany, zaś przymiotnik *urąpny* mamy raz jeden tylko użyty w 44-m psalmie psałterza floryańskiego (przyznawanego długi czas królowéj Małgorzacie), gdzie w trzecim wierszu czytamy: „*Urąpny* wyobrażeniem nad syny ludzkie“, co zapewne znaczyło: urodny (urodziwy) wyobrażeniem (powierzchownością) nad synów ludzkich. Ponieważ w tym psałterzu uważanym za pomnik najstarszy, raz tylko spotykamy wyraz *urąpny*, a wiele razy uroda i urodny, w późniejszych zaś zabytkach nie widzimy już go nigdzie; wnosić zatém należy iż wyraz ten bądź wychodził z użycia w czasie tłumaczenia psałterza, bądź zapożyczony z innego języka nigdy nie był upowszechnionym. W wydaniu Borkowskiego przy wyrazie *urąpny* położono *sic* a w dołączonym słowniczku powiedziano że znaczy *piękny*, *urodny*, a wzięty jest z czeskiego. Professor Nehring w swojéj bardzo szacownéj pracy *O psałterzu floryańskim* (s. 28) uważa niesłusznie wyraz *urąpny* za prostą pomyłkę przepisywacza, który powinien był napisać *urodny*. Zaś p. Konstanty Małkowski w pracowitym *Przeglądzie najdawniejszych pomników języka polskiego* rozbierając osobliwości psałterza, pomija ten wyraz. Gdy jednak w jego dziele znajdujemy poruszony sanskryt, inne języki i tyle dalekich interesujących zagadnień, spodziewaliśmy się znaleźć i wzmiankę o związku, jaki np. zachodzić może między wyrazem *urąpny* a sanskryckim *rupa* znaczącym piękność, lub łużyckim *hurupny*—piękny [1]).

Do wyrazów starych kazania należy *stredz*, wzięty może z czeskiego strd—miód; pisany różnie w biblii szaroszpatackiéj i psałterzu floryańskim np. *stredz*, *strzedz*, *strzdz*, *strdz* i *serdz* (ps. 18 wiersz 11; p. 80, w. 16; p. 118, w. 103 i t. d.). W kazaniu czytamy: *bo jad nigdy nie będzie rychléj dan jedno w słodkiej strdzy*. Stredz ma tu znaczyć zapewne miód, ale w 18-m psalmie floryańskiego psałterza *stredz* widzimy obok miodu. (W języku rossyjskim miód przaśny zowie się *syrec*). Do archaizmów kazania o małżeństwie, wspólnych innym starym pomnikom języka należą: *żenszczyna*, *czystota*, *nieczystota*, *pyrzwa* (w psał. flor. *pirzwerodzeny* pierworodny, ps. 134, wiersz 8), *uczennyk*, *gospodyn*, *iścina*, *przekrasa*, *wielmi*, *kwapienie*, *tegdy* i inne.

---

[1]) Żeglarze niemeńscy *rupą* zowią tylny koniec wiciny i batu, gdzie rudel się znajduje.

Pisownia kazania jest bardzo stara, która w ciągu wieku XV wyszła zupełnie z użycia. Prawdopodobnie kazanie to jest już przepisywane z tekstu dawniejszego, przez człowieka umiejącego tylko naśladować mechanicznie pismo pierwowzoru; czytamy bowiem *a damda* zamiast *a dawida* wskutek pomyłki przepisywacza, który krótkie *v* tudzież następne *i* w pierwowzorze uważał razem za literę *m*, a rozumować nie umiał lub nie śmiał. Stałych zasad pisowni nie widzimy, bo miano tylko pewne zwyczaje, do których więcéj lub mniéj się stosowano pisząc najczęściéj, jak powiada Małecki, na chybi trafi. Szczególniéj w użyciu znaków nosowych tudzież *i*, *y*, wielka zachodzi mięszanina; i tak wyraz *mowi* napisano trzy razy przez *y*, a sześć przez *i*, *dziewice* raz przez *i*, a drugi raz przez *y*, *się* trzy razy przez *i* i tyleż przez *y*, *jako* cztery razy przez *i*, a raz przez *y*. W ogóle zaś *i* w znaczeniu *y* (wedle dzisiejszego zwyczaju mówienia) użyte razy 17, w znaczeniu *j* razy 30, w znaczeniu właściwém razy 36, a z tych dla zmiękczenia *w* razy 9, dla *s* razy 4, dla *m* razy 2, i tyleż dla *p*. *Y* w znaczeniu dzisiejszém użyte razy 32, w miejscu *j* razy 24, a zamiast *i* razy 95; lecz z tych dla zmiękczenia *n* razy 26, *s* razy 5, *w* razy 2, *m* razy 4 i dla *p* 1. *Z* i *s* miękczone jest niekiedy przez *e* i *ę*, mamy bowiem: *będze*, *swęty*, *widzecz* i t. d., *c* zaś przez dodanie *z*. Małżeństwo pisane jest dwa razy przez *sz* i tyleż przez *z*, serce raz *serczee*, a raz *siercze*, *uczennyk* wszędzie przez dwa *n*, a raz tylko przez jedno dla niedostatku miejsca w wierszu na podwójne *n*.

Samogłoski podwójne czyli długie: *aa*, *oo*, *ee*, tudzież *oo*, nosowe (czyli z ogonkami u dołu i góry) używane są tu często podobnie jak w najstarszych zabytkach, gdzie np. widzimy to nader liczne w 101—106 psalmie. W żadnym atoli ze znanych pomników podwójne *ee*, nie jest tak pospolite jak w naszym, bo w tak krótkim ułamku kazania użyte razy 63, zaś *aa* użyte razy 52, *oo* razy 5 i tyleż nosowe (podwójne). W używaniu znaków nosowych brak jest także stałego prawidła, i tak podwójne nosowe *oo* trzy razy położone jest w miejscu dzisiejszego *ą*, a raz w znaczeniu *ę* (w wyrazie *więc*). Pojedyńcze *o* nosowe w 16-tu razach znaczy *ę* a w 10-ciu *ą*. Nadto mam wątpliwość w paru miejscach, jaki znak nosowy wyrazić chciano przez takież *o* pojedyńcze lub podwójne. Widocznem jednak jest, że częściéj pisano brzmienie ą przez dwa *oo* nosowe a *ę* przez jedno (co i Parkosz zaleca). W wyrazach: *między* i *się* (użytym 6 razy w kazaniu) nie napotykamy znaków nosowych, co każe sądzić, że autor lub jaki przepisywacz mówił *sie* i *miedzy* podobnie jak dotąd lud w wielu okolicach mówi (a jak powszechnie używamy starożytnego wyrazu *miedza*). W psałterzu floryańskim jest prawie wszędzie *se* użyte jako dzisiejsze, się, a w późniejszéj biblii królowéj Zofii czytamy już, się. W trzech wyrazach kazania brzmienie *c* oznaczone jest przez *czs* a mianowicie: *czso*, *czsnota* i *nyczs* (co cnota, nic). Taki sposób pisania napotykamy nieraz w pierwszych 100 psalmach floryańskich, w biblii szaroszpa-

tackiéj i w przysięgach wielkopolskich z lat 1398—1434 wydanych przez prof. J. Przyborowskiego.

Niektóre wyrazy użyte w naszém kazaniu jak: *miedzy*, *wielmi*, *sie*, *przez rozumu*, *najdzie*, *cirzpienie*, a pisane z pewną jednostajnością w różnych zabytkach, zasługują i z tego względu na uwagę, że przez lud w wielu okolicach są dotąd używane i tak samo wymawiane. W psałterzu floryańskim *przez* użyte jest nieraz w znaczeniu *sine*. W Grodzieńskiém wyraz *wielmi* i *nie wielmi* czyli bardzo i nie bardzo słyszałem często w ustach ludu, a spójnika *i* powszechnie on dotąd używa w podobnym razie, jak to czytamy w kazaniu: „tego ja *i* mam za najlepszego człowieka.“ Jakże pożądanem więc byłoby ułożenie słownika brzmień, wyrazów, wyrażeń i form mowy ludowéj wszystkich okolic kraju. Bez takich źródeł badacz uważa nieraz wiele rzeczy jako zaginione, gdy tymczasem cieszą się one w jakiéjś okolicy najlepszém powodzeniem. I tak np. wyrazy: *barzo*, *gańba*, *lutować się*, *list* (liść), *starzejszy*, *słodciejszy*, *ucieką*, *kajac się*, *lez* i *uwiąznął* uważane przez p. Małkowskiego za obce mowie ludowéj (czemu dziwić się nie można), są powszechne w Tykocińskiém i innych jeszcze stronach. Koło Krakowa lud powszechnie mówi *chrobak* nie robak, a nawet *wiernik*, użyty raz we frejzyngeńskich pomnikach, nie zaginął dotąd w mowie ludowéj północnego Podlasia. Niektóre także stare dźwięki nosowe np. *an*, znajdą dotąd swoje echo w akcencie ludu. Ubolewać zatém należy, że tak mało mamy ogłoszonych materyałów mowy ludowéj, że np. za część złota sypanego hojnie na cele uciechy światowéj, nie drukują się takie rzeczy jak praca St. Słotwińskiego, obejmująca na kilku tysiącach kartek słownik mowy ludowéj znajdujący się w zbiorach krakowskiéj akademii nauk [1]). Ale cóż dziwnego, że brak podobnych wydawnictw, gdy niektóre pomniki języka jeszcze się ogłoszenia nie doczekały, takie np. jak kodeks Kórnicki statutu wiślickiego w przekładzie dokonanym około r. 1460, jak psałterz nabyty z biblioteką porycką przez ks. Czartoryskich, jak słowniki z polskiemi wyrazami z w. XV i t. d.

Na tém zakończam tych pobieżnych słów kilka, które nie będąc rozbiorem podanego pomnika, nie dotykają téż wszystkich cech jego pisowni i znaczenia wielu wyrazów.

---

[1]) Podobną pracę z okolic nadnarwiańskich Podlasia i Mazowsza przygotowujemy sami do druku. *Z. G.*

Ito szdrad zu adama ny ewynu=
nego, adaiuda swotego, asalo=
uona modrego, asamsona
moczuego, absolona krasznee=
go, zaprawda nykt yedno nyee=
wiasta, prawa dobra zenszynaa
ta iest sklad wszego dobrego
iest syostra czistocze, yklotwa
wszenv zlenv, iest stroza myski
a iest wielebnosczy przyrodzenya
astolecz czsnoty, iest okrasa zywo=
taa yedenvczenyk nowi tako,
Troiako rzeczo bodze czistota
schowana Pyrzwa iest rychle
vczeczenye odzlich myslv slowy
vczynky, y obyczayow Druga
iest vdroczenye czala Trzecza iest
ostrzeszenye smysla ykwapiee=
nye odlodzy, iako matka boza
taagdy przeszvliczo sla wszdi sye
pospieszala do domv a wdomv

a yedno pisno
mowy, Teen iest odlocz kto
sie gospodnv offervie wiego
wszeech vczynukoch, yopvszany
czyrzpeecz, tako wocz nayozee
gospodna nakaszdy czasz, Jeden
vczenyk mowy tako, Odlo=
czenye przeszrozvmv, to iest slee=
pota czlowyecza yeden vczenyk
mowi tako, kto bogv dosycz
iest, kv samemv bozeemv kaa=
zanyv, ynapomynanyv wroo=
zvwye odloczenya, temv bodze
odplaczono rownosczo yszczynno
bozo yeden vczenyk mowy,
kto swego wszego po[illegible]szenya
y czyrzpyenya [illegible]oczen iest tee=
go ya y mam z[illegible] nayslepszego
czlowieka yed[illegible] mystrz mowi
Swote pisno to wszeem ukaa=
zvie nato, drz[illegible] z s[illegible]

angelszy bylý [illegible]
ogueem bodze vczynyono·aog=
neem teesz bodze skazono· Ta
kesz malzeustwo rodzy dzewy=
cze ateesz malzenstwo skazy dze=
wicze Jeden vczenuyk mowi ta=
ko· To iest malszenstwo kto trzi=
ma p[illegible]ietye malzenstwa
Bernhardus· a sila bracza po=
wiadaam wam zaprawdo yzee
vropnosez czyny czosto zmoszczyny
nyewieszczee serczee Swoty duch
mowi· Dozeuye czelnee· a sinya=
nye vstnee· vkazvio czso wsierczu
iest· yako weskleny czy wszistko wi=
dzeecz Augustinus· Slayd[illegible]osto
w nabosznee vkazany v skritego
angyala nyczystoty· ya wo czey do=
wierzaam pokorney grzesznyczy
nyz pyszneey dzevcze Seneka·
kto macz sty zywot tensie warny

[illegible] yo syostro achczo przed
gemy vczekacz iako przedny eprzy=
yaczelem· kto czistoto mylvie ten
sie trzyma kv wszelkeey nyeczisto=
czee iako owcza przeczywko wil=
kowi Jeronimus· Chczesz nyee=
wiasty widzecz przekraszo· teg=
di pamyotay· yze tamta odswe=
go brata czystoto sgubila· s[illegible]ye=
wieszczy obraz iest iako ogny o=
wi mecz· Przeto baacz sye wilny
Pomny yze nyewiasta wipodzy=
la adama sraya· bo yaad nygdy
nyebodze richley daan iedno
wslodkey strozy yeden vczenuyk
mowi tako· Miedzi wszemy grzesz=
nymy skutky nycz nyeoslepy
richley iako nyeczystota albo
nyecznsta slowa· aczby teesz kro=
nye grzecha sye stalo yako w
malszenstwie prawym obrzo=

Jeżewo d. 31 Maja 1873 r. Z. Gl.